

R Wieści Raniżowskie



Nr 103 • Wrzesień 2005 • Cena 2,50 zł. • ISSN 1509-6025

W numerze między innymi:

Po Mszy kapela ludowa „Raniżowianie” przy dźwiękach marszy poprowadziła kolorowy korowód na stadion (...) Po zajęciu miejsc przez gości nastąpił najważniejszy moment uroczystości dożynkowej – starostowie dożynek przy słowach: „Przekazujemy ten chleb upieczony z tegorocznych zbiorów na ręce Wójta Gminy, aby podzielił go równo i sprawiedliwie, tak aby go nikomu nie zabrakło” ...

cd. na str. 2



Jako trzeci wystąpił nasz zespół „Staniszewiaczy”. Jego mali członkowie dali z siebie wszystko, by jak najlepiej zaprezentować się przed słowacką publicznością. I należy w tym miejscu przyznać, że im się to udało. Z uśmiechem na twarzach, niemalże bezbłędnie wykonali cały półgodzinny układ. Zebrali za to gromkie i długie brawa.

cd. na str. 8

Jak zwykle zawodom towarzyszyło ogromne zainteresowanie widzów. Wraz z drużynami przyjechali koledzy, rodziny, dziewczyny młodych strażaków. Już z wcześniejszych wyników uzyskanych w zawodach gminnych prognozowano zajęcie pierwszych miejsc. Faworytami były obie drużyny z OSP Raniżów, ze Stanisławskiego, Weryni. Jak się później okazało, nie zawiodły oczekiwań kibiców oraz swoich przełożonych zajmując ostatecznie miejsca w ścisłej czołówce.

cd. na str. 10



Dożynkowe świętowanie

Raniżów w dniu 28 sierpnia 2005 roku stał się stolicą rolniczego święta. Z całej gminy do kościoła parafialnego zjeżdżali rolnicy, delegacje z wieńcami symbolizującymi plony tej ziemi, zaproszeni goście. A na ich czele z dorodnym bochnem chleba upieczonym z mąki z tegorocznych zbiorów stanęła para starostów dożynek: Pani Teresa Ozga i Pan Mieczysław Tylutki. O godzinie 14.30 duszpasterze z trzech parafii zaprosili zgromadzonych do kościoła, by Bogu podziękować za plony. Po Mszy Św. wszyscy udali się na stadion sportowy, by wspólnie bawić się, bo gdy są dożynki, to muszą być poczęstunek, śpiew i zabawa.

Mszy Świętej przewodniczył proboszcz wolski ks. Eugeniusz Worsa w asyście księży Henryka Smaronia i Michała Grochowiny. Na wstępie chleb i wieńce dożynkowe zostały poświęcone przez gospodarza parafii, a okolicznościową homilię wygłosił proboszcz mazurski ks. Wiesław Dopart, w której nie szczędził słów uznania za ciężką pracę rolników. A zakończył słowami „Niech się darzy!”, których tak często używał kilkanaście lat temu przebywający w Raniżowie wikariusz ks. Marek Bieniasz.



Poświęcenie chleba i wieńców przez ks. Henryka Smaronia.
Fot. St. Samoedny.

Podczas ofiarowania chleba na ręce kapłana starościna dożynek Teresa Ozga wypowiedziała słowa:

*„Przyjm Panie dar serca naszego,
Nie gardź prośbami ludu Twojego,
Myśmy sługami Boże Twoimi
Na zawsze będziemy i pozostaniemy.
A rękę księdza Proboszcza naszego
Błogosław nam w trudach i znojach,
O co Cię Boże bardzo prosimy.”*



Jeden z wieńców dożynkowych z Mazurów został przekazany radnemu sejmiku Stanisławowi Kościelnemu.



Starostowie dożynek Teresa Ozga i Mieczysław Tylutki przekazują chleb na ręce gospodarza gminy Jana Niemczyka.



Zespół wieńcowy z Raniżowa wraz z kapelą „Raniżowianie”.

Po Mszy kapela ludowa „Raniżowianie” przy dźwiękach marszy poprowadziła kolorowy korowód na stadion, gdzie został przywitany przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Stanisława Samojednego – głównego organizatora Gminnych Dożynek. Po zajęciu miejsc przez gości nastąpił najważniejszy moment uroczystości dożynkowej – starostwie dożynek przy słowach: „Przekazujemy ten chleb upieczony z tegorocznych zbiorów na ręce Wójta Gminy, aby podzielił go równo i sprawiedliwie, tak aby go nikomu nie zabrakło” poświęcony przez kapłana bochen chleba oddali gospodarzowi gminy Raniżów Janowi Niemczykowi. Ten przyjmując go z wdzięcznością i wzruszeniem zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby tak się stało.



Wójt Jan Niemczyk dziękuje wieńczarkom z Posuch za wieniec.

Po krótkim przerwaniu muzycznym w wykonaniu „Raniżowian” wójt Niemczyk oficjalnie otworzył Gminne Dożynki 2005 w Raniżowie, przedstawiając w kilku słowach starostów tegorocznych uroczystości oraz witając zaproszonych gości, wśród których byli m.in. poseł na Sejm RP Jan Bury, wicewojewoda podkarpacki Stanisław Długosz, radny sejmiku województwa podkarpackiego Stanisław Kościelny, starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk, burmistrz miasta i gminy Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec, starosta obec Granč-Petrovce ze Słowacji Peter Pitoňak. Następnie przedstawił zadania stojące obecnie przed gminą oraz realizowane inwestycje, z których największą jest budowa sali gimnastycznej przy Gminnym Gimnazjum w Raniżowie. Planowany termin jej zakończenia to 15 sierpnia 2006 roku. Kończąc, podziękował gościom za przybycie a sponsorom za zrozumienie potrzeb finansowych organizatorów.

Zaproszeni goście w swych wystąpieniach wykazywali zrozumienie dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy polskich rolników, ze szczególnym wskazaniem na tych z terenu gminy Raniżów, którzy ze słabych gleb tu występujących potrafią wydobyć tak wiele wspa-



Zespół wieńcowy z Porąb Wolskich z akompaniamentem Władysława Żyły.



Starostwie częstują chlebem uczestników dożynek.

niałych plonów, czego dowodami były przyniesione okazałe i miśternie uwite wieńce dożynkowe. Ponadto wicewojewoda Długosz i dyrektor Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Stanisław Telesz złożyli na ręce wójta listy gratulacyjne. Wielu z zaproszonych i występujących gości z uwagi na zbliżający się termin wyborów do Sejmu i Senatu zaprezentowało swe poglądy przed raniżowską publicznością.

Korowód wieńcowy, czyli zaprezentowanie i ośpiewanie wieńca rozpoczęły dziewczęta z Raniżowa. W swych przyśpiewkach szczególnie doceniły starostę tegorocznych dożynek Mieczysława Tylutkiego i jemu też przekazały swoje artystyczne w kształcie wzlatującego orła z koroną na głowie. Kolejny wieniec z sołectwa Stanisławskie, tym razem z kategorii religijnej przedstawiający Jezusa w łodzi został przekazany na ręce gospodarza parafii ks. Henryka Smaronia. Wzruszony tym darem proboszcz podziękował wieńczarkom za piękny prezent i zapewnił, że łódź dożynkowa stanie w raniżowskim kościele i długo będzie przypominać parafianom o tej uroczystości. W geście podziękowania dziewczęta otrzymały koperty z pewną zawartością, a małe dzieci trzymające wstążki przy wieńcu również dostały słodkie upominki. Po zakończeniu korowodu



Wieńczarki z Woli Raniżowskiej.

wieńcowego księży wraz z tym wieńcem w asyście dziewcząt ze Stanisławskiego zostali odwiezieni bryczkami ulicami Sportową, Armii Krajowej i Grunwaldzką pod plebanie, a wieniec stanął na honorowym miejscu w kościele.

„Mazurzenie” z kolei przygotowali wiązkę starodawnych pieśni dożynkowych, na koniec wzbogaconych o współczesne przyśpiewki skierowane do osób, którym zostały przekazane okazałe wieńce. Pierwszy z nich w kształcie krzyża trafił na ręce radnego sejmiku województwa podkarpackiego Stanisława Kościelnego, drugim w kształcie korony obdarowano prezesa Zarządu Gminnej Spółdzielni

cd. ze str. 3

„SCh” w Raniżowie Marka Smolaka. Kolejne wieńce przywiezione z poszczególnych sołectw trafiły do osób zaangażowanych w rozwój ich miejscowości, jak i całej gminy. I tak: sołectwo Posuchy swój wieńiec przekazało wójtowi Janowi Niemczykowi, sołectwo Zielonka dla sekretarza Romana Petejki, sołectwo Poręby Wolskie dla przewodniczącego Rady Gminy Mariana Indyka, a sołectwo Wola Raniżowska dla swego sołtysa Józefa Gila. Atrakcją było wręczenie wieńca dożynkowego przez delegację z Granč-Petrovców dla wójta Jana Niemczyka.



Zespół taneczny „Staniszewiaci”.



Ludowy subor „Grančan” ze Słowacji.



Delegacja z obec Granč-Petrovce przekazała wójtowi Janowi Niemczykowi wieńiec dożynkowy z elementami herbu oraz pejzaż ziemi grančañskiej.



Sekretarz gminy Roman Petejko otrzymuje wieńiec od sołectwa Zielonka.

Po korowodzie wieńcowym miała miejsce dalsza część artystyczna, w której wystąpili: kapela „Raniżowianie”, zespół taneczny „Staniszewiaci” oraz folklorny subor „Grančan” ze Słowacji. W tej



Z zespołem wieńcowym z Zielonki wystąpiła 1,5-letnia Madzia Pustkowska.

części swego występu „Raniżowianie” zagrali w pełnym swym składzie, bowiem starosta dożynek Mieczysław Tylutki zmienił ubranie z oficjalnego na ludowy i zaśpiewał kilka piosenek dla zgromadzonej publiczności.

Dożynkowej imprezie towarzyszyła wystawa płodów rolnych zorganizowana przez Krystynę Kościótek – pracownika Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji. Na podłodze tanecznej gustownie wyeksponowano blisko 100 odmian różnych gatunków roślin uprawnych i ziół. A podkreślić należy, że wszystkie pochodziły od rolników z terenu gminy Raniżów. Ponadto zaprezentowano również krzewy ozdobne, sadzonki borówki wysokiej (amerykańskiej), sadzonki wczesnych odmian truskawek.

„Gmina w obiektywie” – pod takim hasłem wystawiono 23 zdjęcia obrazujące najważniejsze wydarzenia z życia lokalnej społeczności, jakie miały miejsce w ciągu minionych dwóch lat. Między innymi pierwsza

wizyta w Raniżowie delegacji z obec Granč-Petrovce, składanie gratulacji przez prezydentową Jolantę Kwaśniewską dla zespołu „Mazurzenie” za ładny wieniec dożynkowy na Dożynkach Prezydenckich w Spale w 2004 roku, pierwsze występy zespołów folklorystycznych z terenu gminy i wiele innych. Podobnie jak wystawa produktów rolnych, tak i te zdjęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem zwiedzających.



Bogactwo wielorakich płodów zgromadzone zostało na wystawie rolniczej.

Organizatorzy przygotowali również poczęstunek dla publiczności. Były kapuśniaczki oraz wiejski chleb ze smalcem, którego przygotowaniem zajął się osobiście sołtys Edward Warzocha. Natomiast starosta dożynek Mieczysław Tylutki prowadzący firmę „Skup i ubój żywca” ufundował 500 kiełbasek, których przyrządzeniem i wydawaniem zajęli się jego pracownicy.

Dla uczestników dożynek przygotowano również konkurs wiedzy rolniczej w formie testu. Kto odpowiedział poprawnie na wszystkie 20 pytań lub zrobił tylko jeden błąd (takich łącznie było 120 kuponów), tego kupon brał udział w losowaniu nagród rzeczowych ufundowanych przez sponsorów. Do wygrania było prawie 50 nagród. Główną z nich był duży udziec wieprzowy, który przygotował starosta dożynek. Przypadł on panu Krzysztofowi Węglarzowi z Raniżowa. Pozostałym, którym los sprzyjał, odebrali elektronarzędzia, akcesoria łożeniowe, krzewy ozdobne, sadzonki borówki amerykańskiej,



Pani Irena Gancarz (w środku) odbiera od dyr. Stanisława Samojednego jedną z nagród w konkursie wiedzy rolniczej. Z prawej Krystyna Kościółek.

książki, przetwory mleczne, bochen wiejskiego chleba.

Dożynki tegoroczne cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Przybyło na nie około 2 tys. widzów i to nie tylko z terenu gminy Raniżów, ale również z sąsiednich gmin, a nawet z takich miast jak Rzeszów, Kolbuszowa, Nisko, Sokołów. Wszystkie miejsca do parkowania, zarówno na stadionie, jak i w jego pobliżu oraz w centrum Raniżowa



Z niektórymi szczegółami z życia gminy można było zapoznać się oglądając



Przejażdżki bryczką po stadionie również były niełatwą atrakcją na tegorocznych dożynkach.

były zajęte. Organizatorzy i obserwatorzy zgodnie stwierdzili, że tegoroczna impreza swym rozmachem, liczbą uczestników i atrakcjami przebiła wszystkie dotychczasowe.

Z pewnością przyczynili się również do tego sponsorzy, którzy zrozumieli potrzeby finansowe i materialne organizatorów. Należą do nich:

- SKANSKA S.A.,
- Grażyna i Leszek Werstakowie,
- „Skup i Ubój Żywca” Mieczysław Tylutki,
- Euro-Energetyka Mielec Sp. z o.o.,
- Gminna Spółdzielnia „SCH” w Raniżowie,
- Firma „Fullfarb”,
- Bank Spółdzielczy w Głogowie Młp.,
- Zakład Mięsny „SMAK-EKO” w Górnem,
- ZPD „Las-Pol” w Zmysłowie,
- p. Zenon Kazior,
- Spółdzielnia Usług Rolniczych w Raniżowie,
- RSM „Resmlecz” z Trzebowniska,
- p. Eugeniusz Wilczyński,
- pp. Iwona i Mieczysław Książkowie,
- Szkołka drzew i krzewów ozdobnych w Raniżowie,
- PPUH „HEDEL Junior” Grzegorz Dec,
- Renata i Jan Jaskułowicze,
- p. Gerard Wilk,
- p. Józefa Kochanowicz,
- p. Janina Borawiak,
- p. Henryk Olszowy.

Im wszystkim Organizatorzy składają gorące podziękowania.

Stanisław Samojedny
fot. Alicja Rzeszutek.

V Dożynki Województwa Podkarpackiego

„Mazurzenie” najlepsi w konkursie

4 września 2005 roku w Radomyślu Wielkim odbyły się V Dożynki Województwa Podkarpackiego. Uroczystości rozpoczęła Msza Święta dożynkowa, której przewodniczył J. E. Ksiądz Biskup Tarnowski Wiktor Skworec.

Dziękując rolnikom Ksiądz Biskup powiedział, iż ma nadzieję, że ich praca będzie odpowiednio doceniona i nagrodzona i wyraził przekonanie, że nigdy nie zabraknie im chleba duchowego. Zwracając się do władz i polityków, którzy licznie uczestniczyli w uroczystości, przypomniał im o tym, że ich praca to służba dla innych i prosił, aby nigdy o tym nie zapominali. Na zakończenie Ksiądz Biskup udzielił wszystkim zgromadzonym na placu błogosławieństwa i wyraził ubolewanie, że nie może zostać dłużej, ale wyjeżdża do Francji, gdzie rozpoczyna rekolekcje dla pracujących na emigracji polskich kapłanów.

twą Leszek Deptuła, starostowie i burmistrzowie z całego regionu. Nie zabrakło także naszego wójta pana Jana Niemczyka, który wraz z zespołem „Mazurzenie” dokonał prezentacji wieńca dożynkowego.

Na scenie można było zobaczyć wiele zespołów tanecznych, które prezentowały nasze piękne polskie tańce, takie jak polo-



Ks. bp Wiktor Skworec podczas świecenia wieńców dożynkowych.



Wójt Jan Niemczyk dokonuje wraz z zespołem „Mazurzenie” prezentacji wieńca.

Po uroczystościach religijnych odbył się X Podkarpacki Konkurs Wieńca Dożynkowego, do którego także nasza gmina zgłosiła delegację wieńcową. W tym roku, podobnie jak to było w latach poprzednich, gminę Ranizów reprezentował zespół obrzędowy „Mazurzenie”.

Konkurs przeprowadzony został w trzech kategoriach:

- wieńca tradycyjnego,
- wieńca religijnego,
- wieńca współczesnego.

Do konkursu zgłoszonych zostało 71 wieńców z całego województwa podkarpackiego. Przy ocenie komisja brała pod uwagę nie tylko jego wygląd, oryginalność, sposób wykonania, ale też duże znaczenie miały stroje samych żniwiarek i kosiarzy, którzy go prezentowali.

Po dokonaniu prezentacji wieńcowych rozpoczęła się część artystyczna, w której zaprezentowało się wiele zespołów tanecznych. Ich występy obok licznie zgromadzonej publiczności podziwiali m.in.: wojewoda podkarpacki Jan Kurp, marszałek wojewódz-

nez czy mazur. Było też dużo atrakcji dla najmłodszych: karuzele, zjeżdźalnie, wystawa obrazów i pięknych ptaków.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja obróbki lnu i kręcenia powrozów w wykonaniu naszych artystów z Mazurów.

W godzinach wieczornych komisja X Konkursu Wieńca Dożynkowego ogłosiła wyniki. Okazało się, że I nagrodę w kategorii wieńca tradycyjnego zdobył wieńiec „Korona” zaprojektowany i wykonany przez zespół „Mazurzenie”. W imieniu zespołu jego kierowniczka pani Emilia Adamczyk odebrała gratulacje oraz dyplom z rąk wojewody Kurpa. Dodatkowo otrzymała nagrodę finansową w kwocie 600 zł.

Serdecznie gratulujemy!

Alicja Rzeszutek



Starodawna obróbka lnu w wykonaniu „Mazurzan” cieszyła się dużym zainteresowaniem oglądających.

Raniżowscy Rodacy

Józef Kasica - kapitan żeglugi wielkiej



Józef Kasica – urodził się 11 marca 1947 roku w Woli Raniżowskiej jako drugie dziecko Aurelii i Jana Kasiców. Dzieciństwo spędził i szkołę podstawową ukończył w Woli Raniżowskiej. Później wybrał Liceum Ogólnokształcące w Sokołowie. Najpierw dojeżdżał rowerem do Raniżowa, by potem autobusem po godzinie 5 udawać się do Sokołowa. Tak było przez kilka miesięcy, bo wiem rodzina przeniosła się w grudniu 1961 roku do nowego domu w Raniżowie. Wcześniej jako najstarszy syn (jego starszy brat zmarł jako małe dzie-

ko) dużo pomagał przy budowie domu. Z Raniżowa było już dużo łatwiej dojeżdżać do Liceum, chociaż przez cały czas trzeba było wstawać na piątą, gdyż następny autobus był dopiero około ósmej, a to było późno. Jak była ciężka zima, to mieszkał na stacji.

Zamiłowanie do morza zaczęło się od wycieczki do Trójmiasta. Gminna Spółdzielnia, w której pracowała jego mama, organizowała taki wyjazd. Tam się „zaraził morzem” i za cel postawił sobie, że musi zostać marynarzem i opłynąć świat. By tego dokonać, należało wcześniej mieć maturę, stąd jego dalszy kierunek nauczania w Liceum w Sokołowie. Po maturze zdawał na Wydział Nawigacyjny w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Konkurencja była duża, 8 osób na jedno miejsce, trzeba było zatem wykazać się dobrą wiedzą. Dzięki temu, że w sokołowskim liceum w tym czasie poziom nauczania w naukach ścisłych (matematyka, fizyka) był bardzo wysoki, egzamin zdał. Pierwszy okres nauki to był staż kandydacki na „Darze Pomorza”. Był to dwumiesięczny rejs po Bałtyku. Potem były praktyki na szkolnych statkach instrumentalnych: „Horyzont”, „Zenit”. W drugim roku studiów były praktyki w rejsach zagranicznych. Był na „Warskim”. Popłynęli do Japonii. W czasie powrotnego rejsu w roku 1967 na Bliskim Wschodzie wybuchła wojna izraelsko-egipska. Kanał Sueski został zamknięty, opływali więc Afrykę, co znacznie wydłużyło ich pobyt na tej praktyce.

Po skończeniu studiów dostał nakaz pracy w Polskiej Żegludzie Morskiej w Szczecinie i od tego czasu cały czas tam pracuje, i ma nadzieję, że do emerytury. Kryzys w przedsiębiorstwie nastąpił w latach 1999/2000, kiedy to firma była na granicy bankructwa, ale nowe kierownictwo postawiło ją z powrotem „na nogi”. Polskie przepisy nie sprzyjają jednak rozwojowi tej branży. PŻM ma 80 statków, ale żadnego pod polską banderą, tylko pod zagranicznymi: Malty, Bahama, Panamy i innych tanich przewoźników. Dzięki temu firma dobrze prosperuje.

W PŻM zaczynał od starszego marynarza. Przechodził przez kolejne stanowiska. Po 6-miesięcznym stażu asystenckim otrzymał dyplom porucznika żeglugi małej. Najpierw pracę zaczynał na masowcach mniejszych, potem większych. Przez jakiś czas przewoził żywiec (krowy, konie, owce) z Anglii do Francji. Potem z Irlandii do Holandii i Niemiec. Pływał wtedy na małym 600-tonowym statku „Rokicie”.

Wcześniej jeszcze na takim samym statku „Borucie” przewoził konie z Kłajpedy (Litwa) do Francji. Na takiej jednostce mieściło się około 200 sztuk koni lub bydła. Później pracował na większych masowcach. W 1977 roku jako drugi oficer pływał na „Kasprowym Wierchu”. Był to statek turbinowiec zbudowany w Niemczech, 137 tys. ton do przewozu surowej ropy naftowej. Transportowali ją z Zatoki Perskiej do Gdańska. Potem pływał na „Giewoncie” – bliźniaczym tankowcu. Tam był pierwszym oficerem. W tym czasie zrobił dyplom kapitana żeglugi małej. Przeszedł na „żółtki” (nazywane tak od koloru malowania kadłuba, a nie od przewożonego towaru), czyli siarkowce – 10 tys. ton do przewozu płynnej siarki. Pływał również jako starszy oficer na zbiornikowcu „Pieniny” o wyporności 30 tys. ton przewożąc paliwo na zaopatrzenie polskich rybaków łowiących między innymi na Morzu Beringa na północnym Pacyfiku. Taki rejs trwał 10 miesięcy, przeważnie przy sztormowej pogodzie, nie schodziło 5 stopni w skali Beauforta. I od roku 1977 pływał na zbiornikowcach jako pierwszy oficer, a od 1992 roku już jako kapitan. Aktualnie pływa na „Mitrope” – siarkowcu 15 tys. ton. Siarka jest ładowana w temperaturze 135°C, na tych statkach jest system grzania zbiorników, by utrzymać tę temperaturę.

Obecnie jest już inne pływanie niż kiedyś, gdy było więcej pracownik. Wtedy za pół roku na morzu było pół roku w domu. Na postojach w portach można było pozwiedzać miasta. Chociaż z drugiej strony nie można było sobie za dużo pozwolić, bo był dodatek dewizowy w kwocie 0,85 dolara na dobę. Wiele razy takiego dolara oglądał z każdej strony, zanim zdecydował się coś kupić za granicą. Teraz postój statku specjalistycznego trwa poniżej jednej doby, czy to jest 140 tys., czy też 15 tys. ton. Załadunek ich zamyka się w granicach 18 godzin. Załoga liczy poniżej dwudziestu osób, wcześniej liczba ta dochodziła do czterdziestu. A pracę trzeba wykonać tę samą. Oczywiście technika i elektronika dużo pomagają. Nie ma więc czasu na zwiedzanie. Ale w latach wcześniejszych zobaczył Wenecję, Ateny, Tokio, Kioto, porty w Australii i Europie.

Teraz ze statku można dzwonić w dowolne miejsce, jak z telefonu domowego. Jest też dostęp do Internetu z tym, że jeszcze bardzo drogi – 52 centy za 6 sekund, dlatego też wykorzystuje się go do przesyłania niezbędnych dokumentów i plików. Na przykład przed wypłynięciem do portu w Stanach Zjednoczonych na 96 godzin wcześniej przysyła się bardzo dużo dokumentów elektronicznych, między innymi skład załogi. Jest to robione w celu ochrony przed terrorystami.

Po morzach i oceanach przepływał już 37 lat. Morze uczy pokory. Jak przychodzi duża fala, to trzeba się męczyć. Nie miał szczególnie niebezpiecznych zdarzeń. To, które wspomina, było wtedy, kiedy zatonał prom „Heweliusz”. Pływał wtedy na niewielkim tankowcu, przewoził ropę z polskiej platformy na Bałtyku do Gdańska. Podczas sztormu urwało jego statek od tej platformy i zaczął dryfować po morzu. Była noc, w eterze przez cały czas leciały komunikaty odnośnie akcji ratunkowej dla „Heweliusza”, nie absorbował więc służb ratowniczych. Przeczekał do rana i w świetle dziennym statek ratowniczy podpłynął od zawietrznej, wystrzelił wrzutkę, za pierwszym razem nie wyszło. Potem przyholował ich do Zatoki Gdańskiej, tam już morze się uspokoiło. Mówi, że w takich chwilach nie myśli się o grozie, tylko o ratowaniu ludzi i sprzętu. Kapitan nie może pokazać po sobie strachu.

W roku 1977 ożenił się z Urszulą. Mają dwoje dzieci: córkę Alicję – absolwentkę wydziału psychologii oraz syna Jakuba – studenta informatyki. Na stałe mieszka w Gdyni. Będąc na dłuższym urlopie stara się, by chociaż raz w roku odwiedzić dom rodzinny w Raniżowie.

Stanisław Samojedny

Góralskie Dni

W dniach 13 – 14 sierpnia 2005 roku w Granč-Petrovcach – słowackiej „gminie” zaprzyjaźnionej z Raniżowem odbył się II Folklorystyczny Festiwal „Góralskie Dni”, na który starosta Peter Pitoňák zaprosił zespoły ze Zdziar (miasteczko niedaleko Zakopanego po słowackiej stronie), sąsiednich miejscowości, z Polski oraz z Łotwy i Estonii. Stronę polską reprezentowali „Raniżowianie” i „Staniszewiacy”.

W sobotnie popołudnie zostaliśmy serdecznie powitani w Granč-Petrovcach, po czym po zakwaterowaniu i spożyciu obiadu udaliśmy się na zwiedzanie zabytków kultury narodowej wpisanej na listę UNESCO. Największym z nich jest Zamek Spiški i pamiątki jego okolic. Sam zamek ze względu na jego powierzchnię (4,12 ha) uważany jest za największy w Europie Środkowej. Jego historia zaczyna się z końcem XI wieku. Przez następne stulecia zamek rozrastał się, dobudowywano kolejne jego elementy. Dziedziczeni żupanie Spisza w XV wieku przemienili zamkowy kompleks we wspaniałą siedzibę. Po pożarze w 1780 roku budowla opustoszała i dopiero w XX wieku zaczęła się konserwacja a następnie udostępniona dla zwiedzających.

Dla zdecydowanej większości uczestników tego wyjazdu był to pierwszy pobyt na Słowacji. Dlatego też wszyscy z zainteresowaniem zapoznawali się z zabytkami tej ziemi. A w tej okolicy jest ich rzeczywiście niemało. Toteż kolejnym punktem zwiedzania było miasteczko leżące u stóp zamku - Spišské Podhradie, a w nim Spišska Kapituła. Jest to unikatowy urbanistyczno-architektoniczny kompleks otoczony murami (nazywany również sło-



Członkowie zespołu „Staniszewiacy” wraz z opiekunami oraz dyrektorem Stanisławem Samojednym na Spišskim Zamku.

wackim Watykanem), od 1776 roku siedziba biskupstwa spiskiego. Kilka kilometrów od tego miasteczka znajduje się miejscowość Žehra, a w niej średniowieczny kościół zbudowany w latach 1245-1275. Szczególną jego wartość tkwi we wnętrzu – w zabytkowych freskach z XIII wieku. Wyjątkowym jest jeden z nich o nazwie „Drzewo życia”, który na 2 m2 przedstawia całą teologię chrześcijańską.

Drugi dzień pobytu (14 sierpnia 2005 r.) naszej delegacji skoncentrowany był już na festiwalu „Góralskie Dni”. Rozpoczął się on uroczystą Mszą św., w czasie której dary na ofiarowanie składały m.in. dzieci z zespołu „Staniszewiacy”, a kapela „Raniżowianie” po jej zakończeniu dała króciutki występ. Później w uroczystym,

barwnym i rozśpiewanym korowodzie wszyscy udali się na plac za domem kultury, gdzie o godz. 13.30 na scenie rozpoczął się festiwal. W imieniu Wójta Gminy Raniżów i własnym za zaproszenie raniżowskich zespołów podziękowałem staroście Peterowi Pitoňákowi, wręczając jednocześnie pamiątkową statuetkę – logo województwa podkarpackiego z okolicznościami grawerką, na której widniały m.in. herby gminy Raniżów i obec Granč-Petrovce. Korzystając z okazji przekazałem również zaproszenia na „Gminne Dożynki 2005 w Raniżowie”.

Po uroczystym otwarciu „Góralskich Dni” i wystąpieniach zaproszonych gości rozpoczęły się występy folklorystyczne. Pierwszy zaprezentował się dziecięcy zespół „Ždiaranček”



Dyrektor GOKSiR w Raniżowie Stanisław Samojedny przekazuje pamiątkową statuetkę staroście obec Granč-Petrovce Peterowi Pitoňákowi.

Fot. Tomasz Lis



Dziecięcy zespół „Ždziaranček” ze Ždziar.

ze Ždziar. W tym miejscu należy przypomnieć, że w roku ubiegłym minęło 100 lat, jak z tej miejscowości do Granč-Petrovców przybyło 10 rodzin góralskich, by się tu osiedlić i założyć rody, które trwają do dziś. Kolejnym dziecięcym zespołem był „Drevenik” ze Spišského Podhradia. Jako trzeci wystąpił nasz zespół „Staniszewiaczy”. Jego mali członkowie dali z siebie wszystko, by jak najlepiej zaprezentować się przed słowacką publicznością. I należy w tym miejscu przyznać, że im się to udało. Z uśmiechem na twarzach, niemalże bezbłędnie wykonali cały półgodzinny układ. Zebraли za to gromkie i długie brawa.



„Raniżowanie” z Raniżowa.



„Grančan” z Granč-Petrovców.

Podobnie było z drugą naszą „drużyną” – kapelą „Raniżowanie”. I choć wystąpili po profesjonalnym zespole „Čačina” działającym przy Miejskim Centrum Kultury w Spišskiej Nowej Wsi, w którym dziewczęta i chłopcy z baletową dokładnością wykonywali choreograficzne układy, a przygrywająca im kapela dawała niezły popis, to nasi muzycy nie „spalili się”. Śmiało wyszli na scenę i zagrali na odpowiednim poziomie, a głos soli-



„Staniszewiaczy” ze Staniszweskiego.



Zespół „Čačina” ze Spišskiej Nowej Wsi.

sty Mieczysława Tylutkiego wysoko poleciał aż na szczyty gór otaczających Granč-Petrovce. Na zakończenie wspólnie jeszcze zagrali z miejscowym zespołem „Grančan” dając dowód na to, że muzyka nie zna granic.



Zespół taneczny z Łotwy.

I nie były to jedyne polskie akcenty. Po występach folklorystycznych organizatorzy przygotowali loterię fantową, gdzie mnie, jako jednemu z Polaków, przypadła w losowaniu nagroda.

Wieczorem udaliśmy się w drogę powrotną do domu, by w dniu następnym uczestniczyć w uroczystościach odpustowych przypadających w parafii raniżowskiej w dniu 15 sierpnia.

Stanisław Samojedny

IV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze

Zwycięstwo raniżowskich strażaków

W dniu 21 sierpnia 2005 roku w Raniżowie o godzinie 15.00 rozpoczęły się IV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP. W tym roku przystąpiło do nich 20 drużyn, w tym 13 męskich, 1 kobieca i 6 młodzieżowych. Organizatorem był Zarząd Powiatowego Oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Nad prawidłowym przebiegiem konkurencji czuwała komisja oddelegowana przez Komendanta Powiatowego PSP w Kolbuszowej.

Jak zwykle zawodom towarzyszyło ogromne zainteresowanie widzów. Wraz z drużynami przyjechali koledzy, rodziny, dziewczyny młodych strażaków. Już z wcześniejszych wyników uzyskanych w zawodach gminnych prognozowano zajęcie pierwszych miejsc. Faworytami były obie drużyny z OSP Raniżów, ze Stanisławskiego, Weryni. Jak się później okazało, nie zawiodły oczekiwań kibiców oraz swoich przełożonych zajmując ostatecznie miejsca w ścisłej czołówce.



Dominik Samojedny z drużyny Raniżów 1 zapina węża do rozdzielacza. Na torze wewnętrznym pozostająca w tyle konkurencja.

Zaznaczyć należy, że zawody zaszczytliwi swą obecnością: wicewojewoda podkarpacki Stanisław Długosz, z-ca komendanta wojewódzkiego PSP w Rzeszowie st. bryg. Aleksander Jankowski, radny sejmiku województwa podkarpackiego Stanisław Kościelny. Ten ostatni był fundatorem nagród pieniężnych dla drużyn młodzieżowych, które zajęły pierwsze miejsca. Wicewojewoda Długosz przekazał na ręce komendanta gminnego OSP w Raniżowie Ryszarda Kawalca list gratulacyjny, w którym czytamy: „(...) Panu Komendantowi, a także wszystkim Członkom OSP przekazuję pozdrowienia oraz szczere wyrazy uznania za dotychczasową działalność na rzecz ochrony ludzi i ich mienia. Dziękuję Państwu za bezinteresowne poświęcenie, odwagę i bohaterstwo. Służba Strażaków należy do trudnych i odpowiedzialnych zadań. Rola straży pożarnej jest ogromna, a wyniki jej pracy w dużej mierze decydują o tym, czy mieszkańcy czują się bezpiecznie w swoich domach. Liczne grono strażaków ochotników strzeże bowiem bezpiecznego życia mieszkańców całej gminy, chroniąc ich dorobek indywidualny oraz zbiorowy. Waszą służbę i jej efekty ocenić można krótko słowami – profesjonalizm, wysoka dyscyplina, odpowiedzialność. To dzięki tym cechom ludzie w strażackich mundurach są dla ogółu mieszkańców Waszej gminy wzorem zawodowej i obywatelskiej ofiarności. Wyrażam głęboką nadzieję, że Wasza wieloletnia tradycja oraz dorobek stanowi dla jej Członków powód do dumy i satysfakcji. Życzę Wam dalszych udanych akcji, coraz lepszego sprzętu, osobistej satysfakcji z szaczonej służby na rzecz lokalnej



Wójt Jan Niemczyk otwiera IV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze.



Jedna z zawodniczek młodzieżowych po pokonaniu (nieprawidłowym) przeszkody.



Drużyna Raniżów 1 startuje do ćwiczenia bojowego.

społeczności. Najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności pragnę przekazać również Waszym najbliższym.”

W roli spikera zawodów wystąpił z-ca komendanta powiatowego PSP w Kolbuszowej st. kpt. Marek Babuła. Rzeczowo komentował przebieg konkurencji, omawiał, jak według regulaminu powinno wyglądać zaliczenie przeszkód, objaśniał błędy popełniane przez strażaków.

Zawodom strażackim zawsze towarzyszy wiele emocji, rywalizujące drużyny patrzą uważnie konkurencji na ręce, czekają na potknięcia i błędy. Po cichu liczą, że może tym razem zawiedzie sprzęt, może pęknie wąż... Ale na szczęście takich przypadków nie było, motopompy odpalały bez problemów, nie było przeciekających węzów. W zdecydowanej większości strażacy perfekcyjnie opanowali poszczególne konkurencje, choć zdarzały się przypadki, że sędzia podniósł czerwoną chorągiewkę. I nie ma się co dziwić. Wszak byli to mistrzowie i wicemistrzowie gmin z powiatu kolbuszowskiego. Do komisji sędziowskiej wpłynął jeden protest, ale został odrzucony.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji i podsumowaniu wyników IV Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych przedstawiają się następująco:

Miejsce	Grupa „C” Mężczyźni	Punkty za sztafetę	Punkty za ćw. bojowe	Punkty RAZEM
I.	OSP Raniżów 1	59,50	42,90	102,40
II.	OSP Dzikowiec	63,88	44,84	108,72
III.	OSP Raniżów 2	64,75	45,68	110,43
IV.	OSP Stanisławskie	60,20	61,22	121,42
V.	OSP Werynia	71,47	50,52	121,99
VI.	OSP Niwiska	67,42	57,84	125,26
VII.	OSP Kijanki	67,92	63,96	131,88
VIII.	OSP Kopcie	70,52	64,36	134,88
IX.	OSP Krzątka	71,88	64,18	136,06
X.	OSP Trzęsówka	77,78	58,50	136,28
XI.	OSP Kolbuszowa Górna	61,35	56,80	118,15
XII.	OSP Cmolas	74,70	65,00	139,70
XIII.	OSP Siedlanka	75,24	64,80	140,04
Grupa „C” Kobiety				
I.	OSP Domatków	76,50	71,80	148,30
CTIF Chłopcy				
I.	OSP Kolbuszowa Dolna	90,28	894,52	984,80
II.	OSP Huta Komorowska	95,48	866,30	961,78
III.	OSP Trzeźń	78,34	855,90	934,24
CTIF Dziewczęta				
I.	OSP Kolbuszowa Górna	89,98	877,54	967,52
II.	OSP Kolbuszowa Dolna	66,84	887,84	954,68

Przed rozdaniem pucharów, dyplomów i nagród pieniężnych miała miejsce miła uroczystość. Za duży wkład oraz działalność na rzecz Ochotniczych Straży Pożarnych Zarząd Wojewódzki Oddziału

ZOSP w Rzeszowie wystąpił do Prezydenta RP z wnioskiem o nadanie brązowego Krzyża Zasługi dla druha Leopolda Machowskiego – prezesa Zarządu Gminnego ZOSP w Kolbuszowej oraz druha Adama Wosia – prezesa zarządu Gminnego ZOSP w Raniżowie. Aktu wręczenia krzyży dokonał wicewojewoda podkarpacki Stanisław Długosz.



Dowódca drużyny OSP Raniżów 1 Maciej Partyka odbiera Puchar za I miejsce od Prezesa Stanisława Kosiorowskiego.



Dowódca drużyny OSP Raniżów 2 Marcin Samojedny odbiera dyplom za III miejsce.

Zawody zakończyły się rozdaniem pucharów, dyplomów i nagród pieniężnych dla strażackich drużyn biorących udział w zawodach.

Organizatorzy składają podziękowania jednostkom OSP Raniżów i OSP Stanisławskie za pomoc techniczną, organizacyjną i porządkową przy przygotowaniu i podczas trwania imprezy.

Stanisław Samojedny



Wicewojewoda podkarpacki Stanisław Długosz odznacza druha Adama Wosia brązowym Krzyżem Zasługi.



Goście i strażacy z Raniżowa w pamiątkowym zdjęciu po zakończeniu zawodów.

Żywność dla najuboższych

Dnia 12 sierpnia 2005 r. wydawana była druga tura żywności przeznaczona dla najuboższych mieszkańców Gminy Raniżów (m.in. osób korzystających ze świadczeń pomocy społecznej). Artykuły spożywcze w formie mleka, ryżu, makaronu, mąki, serów topionych i serów Gouda oraz kaszki Gerber pozyskane były z Podkarpackiego Banku Żywności przez działające na terenie naszej Gminy stowarzyszenia:

1. Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie,
2. Stowarzyszenie „Staniszwówka”.

Łącznie dla 250 rodzin i trzech stołówek szkolnych wydano:

- mleko 7000 l,
- ryż 4500 kg,
- makaron 500 kg,
- mąka 500 kg,
- kaszka Gerber 800 szt.,
- ser Gouda 600 kg,
- ser topiony 800 kg.



Koszt 5% wartości pozyskanych artykułów spożywczych poniosła Gmina zgodnie z podpisaną umową Wójta Gminy Raniżów ze Związkiem Stowarzyszeń Podkarpacki Bank Żywności w Rzeszowie.

Gmina inwestując powyższe 5% środków własnych otrzymała 95% w formie darowizny.

*Kierownik GOPS Raniżów
Anna Nieduży*

Stypendia dla studentów niepełnosprawnych

Od 20 sierpnia 2005 niepełnosprawni studenci z Podkarpacia mogą składać wnioski o dofinansowanie studiów w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu Student.

Osoby z ubogich rodzin mogą otrzymać od 600 do 3 tys. zł na semestr. Środki będzie można przeznaczyć na pomoce naukowe, opłacenie czesnego lub na pokrycie opłat za zabiegi rehabilitacyjne. Wnioski przyjmowane będą do 20 września, a formularze pobierać można w rzeszowskim oddziale PFRON-u, Centrach Pomocy Rodzinie oraz na stronach internetowych Funduszu.

Mieczysław Burek

KALNDARZ BIODYNAMICZNY

WRZESIEŃ

Dni korzeniowe: 14.IX od 7⁰⁰, 15.IX, 22.IX od 6⁰⁰, 23.IX, 24.IX, 29.IX do 11⁰⁰.

Dni liściowe: 17.IX od 21⁰⁰, 18.IX od 21⁰⁰, 19.IX do 7⁰⁰ i od 11⁰⁰ do 14⁰⁰, 20.IX do 11⁰⁰, 27.IX od 9⁰⁰, 28.IX do 12⁰⁰ i od 19⁰⁰.

Dni kwiatowe: 17.IX do 20⁰⁰, 18.IX od 6⁰⁰ do 20⁰⁰, 25.IX, 26.IX, 27.IX do 8⁰⁰, 28.IX od 13⁰⁰ do 18⁰⁰.

Dni owocowe: 13.IX, 14.IX do 6⁰⁰, 20.IX od 12⁰⁰, 21.IX, 29.IX od 12⁰⁰, 30.IX.

Dni niekorzystne: 12.IX, 16.IX.

Czas sadzenia: od 25.IX do 30.IX.

Skłonność do burz: 23.IX, 28.IX.

Skłonność do wichur: 11.IX, 13.IX, 15.IX, 25.IX, 27.IX, 30.IX.

Czas krytyczny w komunikacji: 26.IX.

PAŹDZIERNIK

Dni korzeniowe: 2.X od 13⁰⁰, 5.X do 17⁰⁰, 7.X od 19⁰⁰, 8.X do 8⁰⁰, 11.X od 14⁰⁰, 12.X, 13.X do 12⁰⁰, 19.X od 16⁰⁰, 20.X, 21.X, 29.X od 10⁰⁰, 30.X, 31.X.

Dni liściowe: 7.X od 3⁰⁰ do 18⁰⁰, 8.X od 9⁰⁰, 9.X do 10⁰⁰, 15.X od 6⁰⁰, 16.X do 17⁰⁰ i od 22⁰⁰, 17.X do 8⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 21⁰⁰, 24.X od 17⁰⁰, 25.X.

Dni kwiatowe: 5.X od 18⁰⁰, 6.X, 13.X od 13⁰⁰, 23.X, 24.X do 16⁰⁰.

Dni owocowe: 1.X, 2.X do 12⁰⁰, 9.X od 11⁰⁰, 10.X, 11.X do 13⁰⁰, 18.X do 17⁰⁰, 19.X do 15⁰⁰, 22.X, 26.X, 27.X, 28.X, 29.X do 9⁰⁰.

Dni niekorzystne: 3.X, 4.X, 14.X, 18.X do 17⁰⁰.

Czas sadzenia: 1.X do 9.X i od 22.X do 31.X.

Skłonność do burz: 3.X, 6.X, 14.X, 15.X.

Skłonność do wichur: 6.X, 10.X, 19.X, 30.X.

Czas krytyczny w komunikacji: 2.X, 03.X, 10.X, 15.X, 26.X, 31.X.

Czas letni nie jest uwzględniany, dodać jedną godzinę.

Koniec czasu letniego 29.X.

Zawiadomienie

Zawiadamia się, że w budynku Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej przy ul. 11 Listopada 10, w pokoju 220, I piętro, w terminie **od 5.09.2005 r. do 23.09.2005 r. w godzinach od 8.00 do 14.00** zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych **projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębu ewidencyjnego Raniżów, położonego w jednostce ewidencyjnej Raniżów.**

Dokumentacja tego projektu, składająca się z:

- rejestru gruntów
- rejestru budynków
- kartotek budynków
- mapy ewidencji gruntów i budynków

opracowana została na podstawie art. 4 ust. 1 i art. 20 ust. 1-3 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2000 r. Nr 100, poz. 1086 ze zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. Nr 38, poz. 454).

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

*Z up. Starosty mgr inż. Antoni Bosek
Geodeta Powiatowy*

Liga Polskich Rodzin



KANDYDAT NA SENATORA
RZECZYPOSPOLITEJ

KANDYDAT NA POSŁA
LISTA NR 3 MIEJSCE NR 3



MIECZYŚŁAW

MAZIARZ

LEKARZ
NEFROLOG



BOGDAN

ROMANIUK

STAROSTA
KOLBUSZOWSKI

Nadzieja dla Polski

MIECZYŚLAW MAZIARZ

Lata dzieciństwa i młodości spędził w Ulanowie - tu urodził się w 1949 r., uczęszczał do szkół kolejnych stopni i złożył egzamin maturalny w miejscowym Liceum.

Dorosłe życie związał z Kolbuszową, gdzie spełnia swoją życiową pasję - niesienie pomocy chorym. Realizuje ją od 1973 r., tj. od ukończenia Akademii Medycznej w Lublinie, służąc chorym w Szpitalu Powiatowym. Jego dziełem jest utworzony w 1991 r. Oddział Sztucznej Nerki - perły podkarpackiej dializoterapii - dający szansę życia mieszkańcom niemal całego regionu. W latach 1995-2002 pełnił funkcję z-cy dyrektora Szpitala Powiatowego; od 1993 r. jest ordynatorem Oddziału Dializoterapii i Nefrologii w tymże Szpitalu. Jest żonaty, ma troje dzieci.

Ceniąc wartości narodowe i chrześcijańskie znajduje również czas na działalność na rzecz społeczeństwa, m.in. jako przewodniczący Społecznego Komitetu Ochrony Zdrowia w Kolbuszowej, współorganizator pracy Rady Parafialnej, przedstawiciel Dekanatu Kolbuszowskiego w Diecezjalnej Radzie Duszpasterskiej w Rzeszowie (przez dwie kadencje), uczestnik Pierwszego Synodu Diecezji Rzeszowskiej; od chwili powstania Powiatu Kolbuszowskiego pracuje jako radny w Radzie Powiatu.

PROGRAM WYBORCZY KANDYDATA NA SENATORA RP

- suwerenne Państwo Polskie,
- sprawiedliwy rozdział środków z Narodowego Funduszu Zdrowia na województwa,
- rozwiązanie natychmiastowe problemów wynikających z „ustawy 203”,
- zwiększenie środków na lecnictwo podstawowe i specjalistyczne,
- zwiększenie udziału państwa w refundacji środków na leki niezbędne w stanach zagrożenia życia oraz na leczenie wysoko specjalistyczne za tzw. modelem budżetowo-ubezpieczeniowym polskiej służby zdrowia,
- zapewnienie środków pozwalających na normalne funkcjonowanie szpitali powiatowych i wojewódzkich zgodnie z obowiązującymi standardami,
- uchwalenie ustaw promujących: wartości narodowe i chrześcijańskie, rozwój przemysłu i rolnictwa i ustaw zwalczających bezrobocie.

KANDYDAT NA SENATORA RP JEST PRZECIWNY

- likwidacji i wyprzedzają majątku narodowego, a co za tym idzie likwidacji miejsc pracy w Polsce,
- jakiegokolwiek „dzikiej” prywatyzacji służby zdrowia, w tym przekształcania szpitali w spółki prawa handlowego i jakiegokolwiek ich komercjalizacji,
- wprowadzania podatku katastralnego w Polsce.

BOGDAN ROMANIUK

Kolbuszowianin, urodzony w 1967 r., był uczniem Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Mielcu. Pierwszą pracę zawodową podjął zgodnie z kierunkiem studiów - Wydział Teologiczny Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie - jako nauczyciel religii w Szkołach Podstawowych w Lipnicy, Woli Rusinowskiej i Zieloncu.

Przez szereg lat uprawiał czynnie sport. Jako piłkarz osiągał coraz to lepsze wyniki w Klubach: „Żryw” Dzikówiec, „Kolbuszowianka” Kolbuszowa, „Stal” Nowa Dęba, „Dynovia” Dynów, „Igłopol” Dębica, „Stal” Mielec.

Po raz pierwszy uzyskał zaufanie wyborców w 1998 r., zostając radnym nowo utworzonego Powiatu Kolbuszowskiego. W czasie trwania kadencji dostrzeżone zostały Jego zdolności organizatorskie, co zaowocowało powołaniem na sekretarza Powiatu. W 2002 r., po kolejnych wyborach samorządowych, objął funkcję Starosty Kolbuszowskiego. Jest żonaty.

Pod kierunkiem Starosty Powiat Kolbuszowski zrealizował zadania



Szpital Powiatowy im. Jana Pawła II w Kolbuszowej - modernizacja systemu grzewczego wraz z termomodernizacją, zakup sprzętu (ultrasonograf, karetka pogotowia, 3 aparatów do dializ); modernizacja i budowa dróg powiatowych - łącznie 40 km w latach 2002-2005; utworzenie Warsztatów Terapii Zajęciowej - 13 miejsc pracy; modernizacja obiektów oświatowych - LO w Kolbuszowej (wymiana dachu, okien, remont sanitariatów), Zespół Szkół Technicznych (wymiana dachu sali gimnastycznej); modernizacja ośrodków zdrowia w Niwiskach, Ostrowach Tuszowskich, Wilczej Woli, Widelcu; utworzenie wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego (5 nowych miejsc pracy).

PROGRAM WYBORCZY KANDYDATA NA POSŁA RP

- podniesienie rangi Województwa Podkarpackiego w Polsce i Europie - z priorytetowym zadaniem budowy odcinka autostrady A4 w naszym regionie,
- doprowadzenie do powstania Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego, jako szansy rozwoju dla całego, ponad 2-milionowego regionu,
- dalszy rozwój „naszego okna na świat” - lotniska cywilnego Rzeszów-Jasionka,
- utworzenie Parku Naukowo-Technologicznego w regionie, jako szansy rozwoju szkolnictwa wyższego i możliwości uzyskania kilku tysięcy nowych miejsc pracy,
- objęcie Województwa Podkarpackiego programem ochrony zasobów wód powierzchniowych (nowe zbiorniki wodne - zabezpieczeniem przed powodziami i suszami),
- wykorzystanie lokalnych źródeł odnawialnych - paliwa bienergetyczne - jako szansy rozwoju nowych źródeł utrzymania mieszkańców wsi Województwa Podkarpackiego,
- mając powyższe na uwadze dbać o kultywowanie wartości narodowych w oparciu o regionalną kulturę, historię i tradycję, szczególnie Lasowiaków i Rzeszowiaków.

KANDYDAT NA POSŁA RP JEST PRZECIWNY

- wyprzedzają majątku narodowego i likwidacji polskiego złotego,
- legalizacji wszelkiej patologii życia społecznego (aborcja, eutanazja, związki homoseksualne),
- kształtowaniu prawa w Polsce sprzecznego ze społeczną nauką Kościoła Katolickiego.

Pamiętajmy o ogrodach...

Ostatnio widać znaczną poprawę w dbałości o przydomową zielen. Każdy na swój sposób próbuje urządzać ogród. Jesień to odpowiedni czas na założenie, uzupełnienie lub upiększenie naszego zielonego azylu. Zakładanie ogrodów wokół domu ma długą tradycję, równie starą jak nasze pierwsze domostwa, połączoną z tęsknotą za utraconymi ogrodami Edenu.

Jedno z praw określających relacje między sferą ducha a materią mówi „jako wewnątrz, tako i na zewnątrz”. Wynika z tego, że różnorodność ogrodów to odbicie naszych jakże różnych osobowości. To właśnie wewnątrz jest najczęściej jedynym przewodnikiem w sposobie urządzania najbliższego otoczenia. Powstający ogród odzwierciedla to, co nam w duszy gra. Niekiedy dochodzą do tego pewne wzorce podpatrzone w zagranicznych ogrodach, u sąsiadów lub zaczerpnięte ze specjalistycznych czasopism – nie zawsze najtrafniejsze. Projektując ogród ozdobny sami, bez pomocy fachowca, często popełniamy wiele błędów. Do najczęstszych należą: niewłaściwy dobór roślin, brak wycucia przestrzennego – ile miejsca mogą zająć sadzone przez nas rośliny za kilka lat.

O charakterze ogrodu decyduje wiele czynników. Często sprawę charakteru przyszłego zieleńca przesądza ukształtowanie terenu, lokalizacja, styl domu i jego charakterystyczne detale. Miejsca usytuowania wejść do budynku i okien w salonie, jadalni czy kuchni (tam gdzie spędzamy znaczną część czasu) decydują o osiach kompozycyjnych ciągów komunikacyjnych i perspektyw widokowych w przyszłym ogrodzie. Po zlustrowaniu terenu bardzo ważnym etapem w projektowaniu ogrodu jest rozmowa z ludźmi, dla których ogród będzie zielonym salonem. Ponieważ każdy korzystający z tego ogrodu chce mieć coś dla siebie, urządzamy „koncert życzeń”. Zrozumiałe jest, że wszystkich życzeń nie da się zrealizować na niewielkiej powierzchni projektowanego ogrodu, w związku z tym należy ustalić hierarchię ich ważności i z mniej istotnych zrezygnować. Wszystkiego nie da się „zmieścić”, ponieważ spowoduje to zatracenie charakteru ogrodu, tworząc beładne stłoczenie różnych roślin i małej architektury ogrodowej. Ogród należy tak zaprojektować, aby w jego wnętrzu zachować piękno i harmonię. Twarda zasada zaleca stworzenie wokół domu pewnej ilości wolnej przestrzeni, z której możemy podziwiać dalsze perspektywy ogrodu. Aby optycznie powiększyć przestrzeń, wskazane jest tworzenie w ogrodzie piętrowego układu roślin, poczynawszy od płaszczyzn trawnika w pobliżu domu, przez krzewy stopniowo coraz wyższe aż do najwyższych, zlokalizowanych najbliżej granic działki. Taki układ zieleni eksponuje rośliny, pogłębia perspektywę, a wysoka zieleń na obrzeżach działki napawa nas poczuciem bezpieczeństwa. Ważne jest, aby zewnętrzna zieleń nawiązywała do akcentów kompozycyjnych z wnętrza ogrodu.

Urządzając ogród w pewnym stopniu będziemy ulegać ogrodowej modzie, poszukując roślin ciekawych i niepospolitych. Wszelkie rekordy biją ostatnio: japońska magnolia, azalie, rododendrony, hortensje i pięciorniki. Hitem są drzewka typu bonsai, kształtowane z sosen, modrzewi i buków. Na popularności zyskują rośliny zimozielone, które sprawiają, że ogród wygląda atrakcyjnie cały rok. Są to bukszpany, cisy, ostrokrzewy i mahonie. Wśród pnących prym wiodą clematysy. Przy komponowaniu roślin, w pobliżu domu umieszczamy rośliny kwitnące o wyraźnych mocnych barwach i ciekawych formach, zaś w miarę oddalania się od niego akcentujemy takimi ważniejsze miejsca kompozycyjne, np. otoczenie oczka wodnego czy skrzyżowanie ścieżek. Ogród bliżej domu może przybierać formy zgeometryzowane, zaś w miarę oddalania się od niego przechodzić w układ swobodny (nigdy odwrotnie).



Akcentujemy również wejście i wjazd na posesję, sadząc np. formy pienne (ostatnio bardzo modne), o czerwonych liściach – coś, co będzie nas zapraszać do wnętrza, wskazując jednocześnie ciągi komunikacyjne. W kompozycjach uwzględniamy przede wszystkim naszą rodzimą roślinność. Roślinami zimozielonymi zaznaczamy ważniejsze miejsca kompozycyjne, przełamując jednolitość barw i przyciągając oko widza. Decydując się na „wiele” w ogrodzie musimy przeanalizować, czy będziemy mieć czas i cierpliwość na pielęgnację posadzonych roślin.

Urządzając ogród często popełniamy podstawowe błędy:

- próbujemy na małej powierzchni umieścić zbyt wiele roślin i małej architektury ogrodowej,
- wprowadzamy zbyt dużo tzw. galanterii ogrodowej – roślin strzyżonych, szczepionych,
- rośliny umieszczamy pojedynczo na trawniku, nie tworzymy skupin, stwarzając tym samym wrażenie chaosu i utrudniając pielęgnację trawnika.

Założyć ładny, przestrzenny, przynoszący właściwe efekty ogród nie jest sprawą prostą. Sztuka zakładania ogrodów łączy wiele dziedzin, wymagających wiedzy i doświadczenia. Pamiętajmy, że „duszą ogrodu” jest jego pusta przestrzeń (prof. Bogdanowski). Piękny ogród to rodzaj luksusu. Aby jednorazowo nie ponosić zbyt wysokich nakładów na jego założenie, proponuję zakładać ogród etapami, zaczynając od trawnika sprawiającego wrażenie porządku i posadzenia drzew, i dużych krzewów. Mniejsze rośliny i małą architekturę ogrodową możemy wprowadzać systematycznie w kolejnych sezonach.

Anna Rydzik

Rozmowa z Panem Stanisławem Kościelnym – Radnym Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Właścicielem firmy „DREBUD”

- Jest Pan znany przede wszystkim z działalności gospodarczej. Proszę opowiedzieć o firmie, którą Pan kieruje...

- Firma DREBUD POWSTAŁA W 1995 ROKU – zajmowała się wówczas przecieraniem drewna i produkcją kantówki okiennej. W 1998 roku rozpoczęliśmy produkcję okien drewnianych, a w 1999 roku – drzwi zewnętrznych i wewnętrznych. W roku 2004 uruchomiliśmy produkcję okien PCV. Przez cały okres 10 lat firma rozszerza swoją produkcję o kolejne wyroby. W tym roku powiększamy produkcję okien PCV z 1000 do 4000 jednostek okiennych.

Okna i drzwi produkujemy głównie na zamówienie – są to w większości zamówienia indywidualne, niestandardowe. Ze względu na wysoką jakość naszych produktów, klientami są także konserwatorzy zabytków i właściciele zabytkowych posesji.

W 2003 roku przekształciłem firmę DREBUD, która funkcjonowała jako jednoosobowa działalność gospodarcza, w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Współdziałowcem w tej firmie jest mój syn.

- Od kiedy zajął się Pan działalnością społeczną?

- W latach 1998 – 2002 byłem radnym Rady Powiatu Kolbuszowskiego. W 2002 roku zostałem wybrany radnym Sejmiku Podkarpackiego z listy PSL. Zdobyłem najwięcej głosów na liście PSL, chociaż startowałem dopiero z czwartej pozycji. W sejmiku jestem wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej, i członkiem Komisji Finansowej. W 2004 roku zostałem przewodniczącym Rady Społecznej przy Szpitalu Wojewódzkim w Tarnobrzegu.

- Czy ten szpital jest na liście do likwidacji?

- Nie, ten szpital jest obecnie w całkiem niezłej sytuacji finansowej.

Wynika to zapewne z dobrej współpracy między dyrekcją, radą społeczną i związkami zawodowymi oraz samorządami. W przypadku tego szpitala sprawdza się powiedzenie, że „w jedności siła”.

- A jak się Panu układa współpraca z lokalnymi samorządami? Radny Wojewódzki to przecież taki „przekaznik” spraw lokalnych na wyższy szczebel...

- Mogę powiedzieć, że współpraca z wójtami, burmistrzami, czy starostami układa się znakomicie. I są tego efekty w postaci remontów dróg czy wsparcia samorządu wojewódzkiego dla inwestycji ważnych dla lokalnych społeczności. Jestem zwolennikiem zasady: „więcej rób, mniej mów”, dlatego nie chcę się chwalić konkretnymi inwestycjami czy obiektami. Myślę, że powiedzą o tym wójtowie i burmistrzowie podczas kampanii wyborczej. Moje doświadczenie w samorządzie powiatowym i wojewódzkim może być bardzo pomocne, gdybym zyskał zaufanie wyborców i został posłem. Z pewnością dla naszego regionu byłby to korzystny wybór, gdyż umiem się poruszać po różnych szczeblach urzędniczej maszyny.

- Z czym Pan idzie do Sejmu? Wszyscy mówią o potrzebie programu. Czy ma Pan przemyślenia w tej sprawie?

- Stawiam przede wszystkim na naukę i budowanie miejsc pracy. Chcę zaznaczyć, że wbrew obiegowym opiniom, to nie politycy tworzą miejsca pracy, ale konkretni przedsiębiorcy zatrudniający konkretnych ludzi. Zadaniem polityków jest stwarzanie odpowiednich warunków prawnych dla prozatrudnieniowej polityki, ale oni tego nie robią. Czas na nowych ludzi i na nowe działanie.

Wiem co zrobić, ażeby firmy zaczęły tworzyć miejsca pracy i miały zyski z prowadzonej działalności, a pracownik dobrze zarabiał. Całego programu



STANISŁAW KOŚCIELNY

Lat 51; żonaty; radny Sejmiku Podkarpackiego; prezes Zarządu Powiatowego PSL w Kolbuszowej; przewodniczący Rady Społecznej przy Szpitalu Wojewódzkim w Tarnobrzegu; właściciel firmy DREBUD.

rozwoju gospodarczo- podatkowego nie da się opisać w kilku zdaniach, dlatego że dotyczy to całego przemysłu, rolnictwa, podatków, składek ZUS-owskich. Jest wiele ważnych czynników, które muszą być połączone i zafunkcjonować razem. Np. 1) Cegielnia z powierzchnią użytkową 3000 m² i obrotem rocznym 1 milion złotych płaci taki sam podatek gruntowy jak hipermarket z powierzchnią 3000 m² i obrotem 1 milion złotych dziennie. Gdzie tu równość płacenia podatków. 2) Tylko rozwijające się firmy i ludzie z inicjatywą tworzą nowe miejsca pracy. U nas sytuację postawiono na głowie i zajmujemy się (hasłowo) bezrobotnymi, zapominając, że to nie bezrobotni tworzą miejsca pracy i to nie bezrobotni zatrudniają pracowników. Takich przykładów mam bardzo dużo, które muszą przestać funkcjonować i musimy je zastąpić innymi logicznymi rozwiązaniami.

Wymieniony przeze mnie drugi priorytet – nauka i edukacja – odgrywa najważniejszą rolę w całym społeczeństwie danego kraju. Tylko poprzez naukę i edukację zapewnimy sobie wzrost gospodarczy, ekonomiczny i duchowy.

Rozmowa z Panem Zbigniewem Chmielowcem – Burmistrzem Miasta i Gminy Kolbuszowa kandydatem na posła do Sejmu RP

- Redakcja: *Panie Burmistrzu, w ostatnim czasie „Nowiny” wydrukowały listę kandydatów na posłów do Sejmu RP. Na liście Prawa i Sprawiedliwości znajduje się również pana nazwisko. Z tego powodu chcemy bliżej przedstawić pańską sylwetkę naszym Czytelnikom. Od kiedy pracuje Pan w samorządzie gminy?*

- Zbigniew Chmielowiec: Pracę w samorządzie kolbuszowskim rozpocząłem 15 lat temu a więc mogę powiedzieć, że pracuję od samego początku jego istnienia w nowej formie. Rozpoczyłem pracę jako Kierownik Wydziału w Urzędzie Miasta i Gminy, następnie Rada powierzyła mi funkcję zastępcy Burmistrza a od roku 1998 jestem Burmistrzem Kolbuszowej.

- Redakcja: *Możemy więc stwierdzić, że problemy mieszkańców oraz funkcjonowanie samorządu gminy są panu dobrze znane.*

- Z.Ch. Bez wątpienia te ostatnie 15 lat było dla mnie doskonałą szkołą samorządności pozwalającą poznać problemy poszczególnych sołectw i miasta. Przecież w skład gminy Kolbuszowa wchodzi 14 sołectw i liczące prawie 10 tysięcy mieszkańców miasto.

- Redakcja: *Czy tylko poznawać.....?*

- Z.Ch. Oczywiście poznawać, aby rozwiązywać. Wspólnota gminna oczekuje zaspokajania potrzeb wszystkich jej mieszkańców. Nie jest to łatwe zadanie zarówno ze względu na możliwości finansowe i prawne gminy jak i zdarzające się konflikty interesów poszczególnych osób i grup. Wystarczy wspomnieć inwestycje oraz ich kolejność.

- Redakcja: *Nasz region, nasze gminy nie należą do bogatych. Obecnie wszyscy liczą na środki Unii Europejskiej. Czy gminy współpracują w zakresie pozyskiwania funduszy?*

- Z.Ch. Tak, mamy w tym zakresie doświadczenia. W ramach porozumienia wszystkich gmin powiatu kolbuszowskiego, w którym uczestniczyła gmina Raniżów, udało się pozyskać z programu Phare 2001 ponad 2 mln. Euro na budowę około 100 km sieci kanalizacyjnych na terenie naszych gmin. Obecnie intensywnie pracujemy nad pozyskaniem środków unijnych z Funduszu Spójności na realizację kolejnego etapu rozbudowy sieci kanalizacyjnych i wodociągowych na terenie naszych gmin. Gmina Raniżów także uczestniczy w tym projekcie, do którego zgłosiła budowę kanalizacji w Mazurach, Zielonce i Staniszewskim. Jest duża szansa na pozyskanie kolejnych dużych środków unijnych. Pragnę dodać, że temu celowi służy również wspieranie przez samorządy organizacji pozarządowych, które realizują programy mające na celu przeciwdziałanie bezrobociu, szczególnie wśród ludzi młodych. Dużym dorobkiem w tym zakresie może poszczycić się Regionalne

Towarzystwo Kultury im. J.M.Goslara oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego „NIL” oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej w Kolbuszowej. Dzięki tym organizacjom udało się uruchomić Kolbuszowski Inkubator Przedsiębiorczości, Centrum Wspierania Przedsiębiorczości oraz przeprowadzić szereg szkoleń. Na uwagę zasługuje m. innymi zorganizowanie warsztatów w zakresie meblarstwa kolbuszowskiego prowadzonych przez prof.Irenę Swaczną ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz projekt „Równy Start”. Inicjatywy podejmowane przez te organizacje adresowane są do wszystkich mieszkańców naszych gmin. Programie „Dobry Start” uczestniczyło ponad 30 młodych ludzi z gminy Raniżów.

- Redakcja: *Jest Pan znany z dbałości o tworzenie dobrych warunków dla prawidłowego funkcjonowania oświaty i kultury.*

- Z.Ch. W obecnych czasach oświaty i kultura nie tylko stanowią o tożsamości narodu i regionu ale w coraz większym zakresie decydują o rozwoju społeczno-gospodarczym. Nie wyobrażam sobie abyśmy mogli pozbawiać szans wszechstronnego rozwoju nasze dzieci i młodzież. Dlatego inwestujemy w placówki oświatowe, które prowadzi nasza gmina, ale także w miarę posiadanych środków oraz możliwości prawnych wspomagamy szkolnictwo średnie oraz istniejący ośrodek akademicki w Werynii.

Ostatnim chociażby przykładem jest pozyskanie środków unijnych w wysokości ponad milion złotych na rozbudowę i modernizację biblioteki Gminnej, która od kilku lat z powodzeniem pełni rolę ksiąźnicy dla wszystkich gmin naszego powiatu oraz 450 tys. zł. na remont Domu Kultury w Kolbuszowej Górnej, gdzie od wielu lat działa zespół „Górnicy” a od tego roku dziecięcy zespół pieśni i tańca „Górna”.

- Redakcja: *Czy tylko doświadczenie i umiejętności pozyskiwania środków miały decydujący wpływ na podjęcie przez Pana decyzji o kandydowaniu do parlamentu?*

- Z.Ch. Nie, nie tylko. Od szeregu lat obserwujemy, że w Polsce prawo jest źle stanowione, co ma przełożenie również na ocenę funkcjonowania gmin. Na samorządy ustawodawca nakłada coraz więcej zadań bez przeznaczania środków na ich realizację. Czasami mam dość wyjaśniania na zebraniach wiejskich, że nie jesteśmy w stanie zrealizować pewnych zadań, bo nie zezwala na to obowiązujące prawodawstwo oraz zasoby finansowe. Podam tu jako przykład stan dróg. Mamy drogi gminne, powiatowe, wojewódzkie, krajowe, międzynarodowe. Mieszkańca nie interesuje, kto jest odpowiedzialny



za ich odpowiednie utrzymanie i często winą za zły stan oraz bezpieczeństwo na drogach obarcza najbliższy dla niego samorząd gminy.

Oczywiście wszyscy mamy dość ciągłych afer, komisji śledczych, mieszania kompetencji różnych instytucji w naszym państwie, dlatego chciałbym znaleźć się wśród tych, którzy stanowią prawo – jeśli taka będzie wola Wyborców.

- Redakcja: *A jakie propozycje dla naszego regionu?*

- Z. Ch. Zasadniczą kwestią w naszym regionie jest problem walki z bezrobociem. Musimy stworzyć nowe miejsca pracy, aby młodzież nie musiała jak dotychczas szukać swojej szansy życiowej za granicą, lecz znalazła ją na miejscu. Jest to możliwe przy ścisłym współdziałaniu władz państwowych i samorządowych.

Inną ważną dla mnie do rozwiązania sprawą jest ustanowienie prawa, które przyznawałoby strażakom z Ochotniczych Straży Pożarnych dodatek za służbę do emerytury. Jest to dla mnie osobiście istotna kwestia, ponieważ od szeregu lat zasiadam we władzach powiatowych OSP i wiem, z jakim zaangażowaniem druhowie z OSP, czasami z narażeniem zdrowia i życia ratują dobytek a niekiedy życie innych. Wspomnę tutaj chociażby doświadczenia z ostatnich powodzi w naszych gminach. Zresztą wiemy jak wielkie znaczenie odgrywała i odgrywa ta organizacja w życiu poszczególnych wsi.

- Redakcja: *Panie Burmistrzu, nie wszystko można przedstawić w tak krótkiej rozmowie. Prosimy jeszcze o kilka bardziej osobistych informacji.*

- Z.Ch. Urodziłem się w Kolbuszowej, mam 51 lat. Ukończyłem studia na Politechnice Krakowskiej, jestem żonaty, mam dwoje dorosłych dzieci (20-letnią córkę i 18-letniego syna). Dużym wyróżnieniem dla mnie był wynik plebiscytu Gazety Codziennej Nowiny – czytelnicy tego dziennika przyznali mi zaszczytny tytuł Laur Nowin- Samorządowca Roku 2004.

- Redakcja: *Dziękujemy za rozmowę.*

Terminarz Rozgrywek

Klasa „A” juniorów starszych Grupa I – Dębica

I runda sez. 2005/2006

Klasa „A” juniorów młodszych Grupa I – Dębica

I runda sez. 2005/2006

I kolejka

10 wrzesień (sobota)

Raniżovia Raniżów – Ostrovia Ostrowy Baranowskie
(młodszy)

Raniżovia Raniżów – Sokół Kolbuszowa (starsi)

Jutrzenka Ławnica – Ikarus Tuszów Narodowy

Złotniczanka - pauzuje

II kolejka

17 wrzesień (sobota)

Ostrovia – Jutrzenka

Sokół – Jutrzenka

Złotniczanka – Raniżovia

Ikarus - pauzuje

III kolejka

24 wrzesień (sobota)

Jutrzenka - Złotniczanka

Ikarus – Ostrovia

Ikarus – Sokół

Raniżovia - pauzuje

IV kolejka

1 października (sobota)

Złotniczanka – Ikarus

Raniżovia – Jutrzenka

Sokół – pauzuje

Ostrovia – pauzuje

V kolejka

8 października (sobota)

Ikarus – Raniżovia

Sokół – Złotniczanka

Ostrovia – Złotniczanka

Jutrzenka - pauzuje

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego

w Boguchwale

informuje rolników,

że organizuje szkolenie na temat:

**„Stosowanie środków ochrony roślin
sprzętem naziemnym”.**

Bliższych informacji udziela i zapisy prowadzi p.

Krystyna Kościółek, Urząd Gminy, p. nr 12.

Sport  **Sport**

„Zryw” – „Raniżovia” 5:2

Już przed spotkaniem były duże emocje zarówno w szeregach piłkarzy, jak i kibiców. Tych ostatnich na dzikowieckim stadionie było chyba więcej niż gospodarzy. Ale nie ma się co dziwić! Dawno oczekiwane derby stały się faktem po ponad 8-letniej przerwie. Faworytem w tym spotkaniu byli gospodarze – „Zryw” Dzikowiec, którzy chcieli się zrehabilitować za poniesioną klęskę tydzień wcześniej w Tuszowie Narodowym.

Od początku meczu piłkarze „Zrywu” atakowali bramkę Chudzikiego, ale sytuacje, które stwarzali, nie przynosiły spodziewanego efektu. „Raniżovia” ograniczała swoją grę do obrony swojej bramki, czekając na kontrę i o mały włos wyszłaby na prowadzenie, ale Marek Mikołajczyk musiał uznać wyższość gólkiera gospodarzy w sytuacji „sam na sam”. Gdy się już wydawało, że bezbramkowy remis utrzyma się do przerwy, w 42. minucie Mokrzycki ograł dwóch obrońców „Raniżovii” i silnym strzałem zdobył prowadzenie dla Dzikowca. Odpowiedź naszych była natychmiastowa. W 45. minucie Piotr Baran wykorzystał swój wzrost i w zamieszaniu podbramkowym głową zdobył wyrównanie.

Druga odsłona meczu to zaciekle ataki gospodarzy, którzy co chwilę niepokoiili Chudzikiego. 72 minuta – euforia wśród raniżowskich kibiców, rozpacz gospodarzy. Dzikowiec tak był zajęty atakowaniem naszej bramki, że zapomniał o obronie swojej. Wyszła kontra i Leszek Pado w sytuacji „sam na sam” zdobywa prowadzenie. Ale to chyba zmobilizowało jeszcze bardziej piłkarzy „Zrywu”, którzy szybko wyrównali, a w krótkim czasie po tym strzelili jeszcze 3 gole.

W tym spotkaniu należy pochwalić kibiców, zarówno jednej, jak i drugiej strony. Na zapelnionych trybunach panował spokój i sympatycy obu stron nie robili sobie nawzajem żadnych złośliwości (chamskich okrzyków), tak jak przystało na sąsiadów „zza miedzy”.

Co ile waży?

Jesień to czas gromadzenia różnych płodów rolnych w naszych gospodarstwach. Często nie wiemy, ile czego posiadamy. Dlatego też pomocną okazać się może w tym przypadku tabela pokazująca ciężar jednego metra sześciennego i objętość jednej tony różnych produktów i materiałów.

Wyszczególnienie	Przeciętny ciężar 1 m ³ (w kg)	Przeciętna objętość 1 tony (w m ³)
Pszenvica (ziarno)	750-800	1,33-1,25
Żyto (ziarno)	650-750	1,54-1,33
Jęczmień (ziarno)	600-640	1,67-1,56
Owies (ziarno)	400-450	2,50-2,22
Groch, wyka (ziarno)	800-850	1,25-1,18
Ziemniaki	600-700	1,67-1,43
Siano świeże	50	20,00
Siano po 3 miesiącach składowania	60	16,66
Siano po 6 miesiącach składowania	70	14,28
Słoma jara (zleżała)	80	12,50
Słoma ozima	90	11,11
Kiszonka	600-700	1,67-1,43



„Wieści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. (017) 22 85 703, e-mail: goksir@poczta.onet.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: www.ranizow.pl
www.abakus.kolbuszowa.pl/html/prasa.html Oddano do druku 9.09.2005 r. Nakład: 330 szt.

Sport Sport Sport Sport

„Raniżovia” – „Lechia” 0:2

7 sierpnia drużyna seniorów Klubu Sportowego „Raniżovia” zainaugurowała nowy sezon piłkarski w V lidze meczem na swoim boisku. Przeciwnikiem i faworytem w 1. kolejce była „Lechia” Sędziszów, myśląc w tym sezonie awansować do IV ligi. Już przed tym spotkaniem w szeregach „Raniżovii” widać było pewne obawy, żeby tylko się nie skompromitować przed własną publicznością strzeleniem bramki samobójczej, jak to było w poprzednich meczach z tą drużyną.

Początki pierwszej połowy były obiecujące. Raniżowscy piłkarze pewnie rozbijali akcje „Lechii” i niewiele brakowało, by objęli prowadzenie. Strzały Marczydły oraz Miłkosa cudem wybraniął bramkarz gości. Gdy już wydawało się, że na przerwę „Raniżovia” zejdzie z bezbramkowym wynikiem, w 46. minucie nastąpiła chwila nieuwagi obrońców, która skończyła się objęciem prowadzenia przez Sędziszów.

W drugiej połowie meczu u naszych piłkarzy można było zauważyć pewne podłamanie straconą bramką w końcowych sekundach pierwszej odsłony i powtórzenie się scenariusza z dwóch meczów z ubiegłego sezonu z tą różnicą, że to zawodnicy z Sędziszowa bramkę zdobyli, a nie nasz piłkarz. W dalszej części gry goście opanowali sytuację na boisku, swoim doświadczeniem dominowali nad raniżowską młodzieżą. W efekcie w 65. minucie w zamieszaniu podbramkowym traci drugą bramkę. W końcowych minutach meczu „Raniżovia” po akcji Miłkosa mogła zdobyć kontaktowego gola, ale Jacek Marczydło zamiast silniej uderzyć piłkę, podał ją do bramkarza „Lechii”.

W tym spotkaniu kontuzji uległ Marcin Krudysz, który resztę wakacji spędzi z nogą w gipsie.



Jacek Marczydło próbuje ograć obrońcę „Strzelca” Fryszak.

wyczuli, że można go wygrać. W 68. minucie pięknym strzałem w okienko bramki „Raniżovii” popisał się jeden z napastników „Startu” i tym samym zdobył prowadzenie. Jednak z wygranej dłużej nie cieszyli się, bo już 10 minut później nastąpił błąd w obronie gospodarzy, i celnym strzałem głową Jacek Marczydło zdobywa wyrównanie. Gdy już się wydawało, że wynik spotkania zakończy się remisowo, w doliczonym czasie gry po rzucie rożnym dla Woli Mieleckiej i błędzie naszego bramkarza drużyna „Startu” zdobywa prowadzenie 2:1. Schodząc z boiska nasi zawodnicy byli bardzo podłamani straconą w ten sposób bramką, ale na własnej skórze doświadczali, że w piłkę nożną gra się do ostatniego gwizdka arbitra.

„Start” – „Raniżovia” 2:1 (0:0)

28 sierpnia br. piłkarze „Raniżovii” wyjechali na mecz do Woli Mieleckiej. Pierwsza połowa to lekka przewaga naszej drużyny, ale do przerwy rezultat utrzymał się bezbramkowy. Jednak druga odsłona spotkania to dominacja zespołu gospodarzy, którzy



Piotr Baran strzelił pierwszą bramkę „Strzelcowi” w dniu 21.08.2005 r. Mecz zakończył się wynikiem 3:0.

„Raniżovia” – „Jutrzenka” 2:2 (1:1)

4 września piłkarze „Raniżovii” podejmowali na swoim boisku rywali z Ławnicy. Po dramatycznym i emocjonującym meczu zremisowali 2:2. Pierwsza połowa spotkania to dominacja zespołu z Ławnicy, którzy lepiej mieli poukładaną grę i przeważali kondycyjnie raniżowską młodzież. W 17. minucie goście zdobywają prowadzenie, ale odpowiedź ze strony naszej drużyny była natychmiastowa. Już 5 minut po tym bramkarz „Jutrzenki” po strzale Piotra Barana odbija piłkę przed siebie, po czym Leszek Pado głową umieszcza ją w bramce. Do końca pierwszej połowy trwały zaciekle ataki obu drużyn, ale wynik remisowy 1:1 nie uległ zmianie.

Początek drugiej odsłony to „zaspanie” piłkarzy „Raniżovii”. Już w 48. minucie goście zdobywają prowadzenie na 2:1, ale 3 minuty później Leszek Pado ogrywa trzech obrońców i zdobywa wyrównanie. Od tego momentu zaczął się prawdziwy pojedynek obu drużyn. Zawodnicy nie zważając na faule za wszelką cenę chcieli zdobyć zwycięską bramkę. Końcówka spotkania to już dominacja „Raniżovii”, ale nie udało się tego przypieczętować bramką.

Kibice nie narzekali na brak emocji, gdyż gra była szybka i zacięta.

Grzegorz Woś

KOŚCIELNY Stanisław

kandydat na posła
do Sejmu RP



4
pozycja

skuteczny dla naszego regionu

Kandydat Wyborczy Podległego Stronnictwa Ludowego

Radny Sejmiku, właściciel firmy „DREBUD”

Szanowni Państwo!

*Czas na zmiany.
Czas na nowych ludzi.
Partii politycznych nie zmienimy,
ale ludzi w tych partiach TAK!*

Mam 51 lat, jestem właścicielem firmy „DREBUD”, Radnym Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Pracę w Sejmiku ukierunkowałem na współpracę ze Starostami, Burmistrzami i Wójtami, co przekłada się na rzeczywistość w terenie.

Jako kandydat do Sejmu chciałbym się zająć dwoma zagadnieniami:

- nauką i edukacją
- rozwojem gospodarczym kraju.

Tylko poprzez naukę można spowodować wzrost gospodarczo-ekonomiczny.

Ja wiem, jak to zrobić, mam doświadczenie, które zdobyłem prowadząc firmę w Polsce i za granicą oraz pracę w Samorządzie Rady Powiatu i obecnie w Sejmiku.

Wybierz moją osobę

Stanisław Kościelny

WYBORY DO SEJMU I SENATU 2005 R. ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Zbigniew Chmielewicz

Lista Nr 6

**KANDYDAT DO SEJMU RP
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ**

Obserwując sytuację w naszym Kraju, w naszym Regionie zdecydowałem się kandydować do Sejmu RP. Nie można być biernym wobec wyzwań dnia dzisiejszego i przyszłości. Wywalczona z takim trudem Niepodległość musi być zagospodarowana dla dobra wszystkich Polaków. Prawo musi być jasne i przejrzyste, równe dla wszystkich. Posłowie w swojej działalności muszą się kierować dobrem Polski i Regionu. Każdy Obywatel bez względu na miejsce zamieszkania i swój status społeczny ma prawo do godnego i bezpiecznego życia.

Jestem przekonany, że te podstawowe zasady nie muszą być tylko hasłami, lecz przy Waszym poparciu mogą stać się rzeczywistością.

Liczę na Państwa głos.

Z poważaniem

Zbigniew Chmielewicz



Nr 8 na Liście nr 6 PiS